

# KURJER LITEWSKI

WYDAWNICTWA ROK VIII.

Wychodzi codziennie rano, oprócz dni poświęconych.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA plac Katedralny № 4.

Adres telegraficzny: Wilno Kurjer. — Skrzynka pocztowa № 96.

Telefon № 129, telefon drukarni № 685.

Administracja otwarta od godz. 10—4 po poł. W niedziele od 12—1 p. p.

Redaktorzy przyjmują od godz. 1—2 po połud.

### CENY OGŁOSZEŃ:

Nadesłane za wiersz petitowy w tekście, lub jego miejsce 1 rub. Ogłoszenia na 1-ty stronie za wiersz petitowy lub jego miejsce 60 kop. Ogłoszenia na 1 str. o pożycz. państw. za wiersz pet. lub jego miejsce 1 rb. Reklamy za wiersz petitowy lub jego miejsce 40 kop. Nekrologi za wiersz pet. lub jego miejsce na 1 str. 50 k., po tekście 30 k. Z życia towarzyskiego. Zawiadomienia do 10 wierszy — 5 rb. Ogłoszenia zwyczajne miejscowe za wiersz pet. lub jego miejsce 20 kop. Ogłoszenia zwyczajne zamiejscowe za wiersz pet. lub jego miejsce 40 kop. Drobne ogłoszenia za każdy wyraz 4 kop., najmniejsze 40 kop. Posady i prace 3-krotne ogłoszenie 20 wyrazów 1 rb. Ogłoszenia w niedzielnym numerze o 25 proc. drożej. Dołączenie prospektów do „Kurjera” 7 rb. od tysiąca oprócz opl. poczt.

### WARUNKI PRENUMERATY

	Rocznik	Półrocz.	Kwartał	Miesięcz.
W WILNIE	8—	4—	2—	70
Z PRZESYŁKĄ POCZTOWĄ	10—	5—	2,50	84
ZAGRANICĄ	10—	5—	4—	1,50

Zmiana adresu 20 kop. — Za odwołaniem do domu 10 kop. miesięcznie.  
Listów niefrankowanych lub niedostatecznie opłaconych „Kurjer” nie przyjmuje.  
Rękopisy — nie zastrzeżonych do swrotu — nie przechowuje.

Ogłoszenia „Kurjer” drukuje tylko w języku polskim. — Ogłoszenia przyjmuje się w Administracji „Kurjera Lit.” do godz. 4 p. p. Od 4—6 p. p. w Biurze Ogłoszeń L. i E. Metal i S-ka, Wielka 38, telefon № 884. Po godz. 6-jej nekrologi i inne niecierpiące zwłoki zawiadomienia, w drukarni Józefa Zawadzkiego, Suworowska № 3.

Numer pojedynczy  
5 kop.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych prosimy adresować: Do Redakcji „Kurjera Litewskiego” w Wilnie. — Ogłoszenia, oferty i listy w sprawach prenumeraty prosimy adresować: Do Administracji „Kurjera Litewskiego” w Wilnie.

Numer pojedynczy  
5 kop.

**TEATR POLSKI** pod dyr. **Br. Oranowskiego.**  
(W ogrodzie po-Bernardyńskim).  
Dziś, w piątek, po cenach niższych:  
**„SZTYGAR”**  
operetka w 3 aktach Zellera.  
Jutro „Żydówka”.

**SALA MIEJSKA.**  
D. 16-go września odbędzie się koncert znanego 16-letniego wiołaczeli-wirtuoza  
**EWELA ZAMSZTEJGMANA**  
ze współdziałaniem znaney śpiewaczki **Teresy Ippo** (sopran),  
Akompanjować będą p. Hechtman i p. Kowarska.  
Szczegóły w afiszach.

**Moskiewski CYRK stołeczny Rudolfa Truttzi,**  
W piątek 31 b. m. Wielkie uroczyste przedstawienie. 53624  
Po raz 1-szy **„Konie - Szcudła”** czyli „6 olbrzymów”  
oryginalnie trefowane konie wypr. dyr. cyrku R. Truttzi.  
Po raz 1-szy **„Francuzi w Algierze”** z udziałem całej trupy i corps-let-pantomina  
Anons: Jutro przedstawienie galowe. Nowe debiuty. W niedzielę dnia 2-go września 2 przedstawienia: o godz. 2 pp. i o g. 9 wiecz. — Cyrk kupuje młode konie rasowe, galade.

**KINEMATOGRAF BRONISŁAWA**  
30, 31 sierpnia i 1 września  
Wspaniałe **„1812 ROK”**  
obraz  
NAD PROGRAM **UROCZYSTOŚCI MOSKIEWSKIE I BORODYŃSKIE.**  
Ceny miejsc zwyczajne. Początek o godz. 4.

**Teatr Familijny R. Sztremera,**  
ul. Wielka 74.  
Tylko 30 i 31 sierpnia artystyczna seria „NORDISK”.  
Na ołtarzu miłości, z 3 cz. z życia studentów, wykonany przez artystę teatru królewskiego w Kopenhadze. **UROCZYSTOŚCI BORODYŃSKIE W NAJWIĘKSZEJ OBECNOŚCI.**  
Okropna rozczarowała (komedia). Wiadomości błętnie (kronika). ANONS: W sobotę pierwsza artystyczna seria z udziałem. Asy Nilsen (ostatnie wydanie). Jeden egzemplarz w Wilnie.

**OGRÓD BOTANICZNY** dyr. **I. A. SZUMANA.** Telefon 364.  
**DZISIAJ**  
Restauracja otwarta od godz. 4-jej w nocy.  
Na werandzie od godz. 2 po poł. **OBIADY.**

**„BUDOWNICZY”** BIURO BUDOWLANE I MIERNICZE  
int. E. Rouba, A. Zasztowt i S-ka  
Wilno, Wileńska 31 m. 2.  
Wykonywa roboty Miernicze i Budowlane po cenach przystępnych, oraz pośredniczy w sprzedaży majątków, placów i domów. 58476

Administracja „Kurjera Litewskiego” niniejszem zawiadamia Szan. Klientów,  
 **iż ogłoszenia na dzień następny przyjmowane są tylko do godz. 3-jej popoł.**  
Ogłoszenia podane później, z powodu warunków technicznych w następnym numerze zamieszczone być nie mogą.

**Okazyjnie do sprzedania**  
z dużym ustępstwem od cen fabrycznych  
**Suknie haftowane i tiulowe**  
doskonałego wyrobu, modne desenie.  
Ceny od 8 do 24 rb., rozmiar 6 1/2 arsz. (4 1/4 metra)  
Adres: Dworcowa 10 m. 1, oglądać można od godz. 2 do 5.

**Sytuacja w Turcji.**  
(Korespondencja własna „Kur. Lit.”).  
Therapia, 25 sierpn. (8 wrz.).  
Hjbowe wieści nadechodzą codziennie z różnych krajów państwa otomańskiego i rząd nie jest w stanie zarządzić temu stanowi rzeczy, bo to przedchodzi jego sily, a poprzestaje tylko na uchwaleniu różnych projektów i reform, które mają być wprowadzone tu i owdzie; projekty te atoli, zaopatrzone w sankcje najwyższą, idą ad acta, pozostając martwą literą...  
Cztery lata upływa od czasu, gdy kwestja agrarna w Azji Mn. pozostała w zawieszaniu i cztery lata od czasu, jak ludność otomańska jest mordowana przez kurdów, którzy w ten sposób zwykli są zatapiać wszelkie spory o międze graniczną. Niema dnia, aby telegram nie zawierał smutnej nowiny o wymordowaniu jakiejś wioski ormiańskiej w tym lub innym wylądzie Azji Mniejszej.

niu wielkich obietnic, nie dotrzymując niczego.

Patryarcha miał oświadczyć — zapewnia wyżej wzmiankowany dziennik — że i gdy w tym razie rząd nie przedsięwziął środków skutecznych, jemu (patryarsze) nie pozostaje nic innego, jak pozamykać wszystkie kościoły ormiańskie w całym państwie otomańskim i wręczyć klucze rządowi. Jeden z towarzyszących patryarsze biskupów dodał: „Jeżeli obecna sytuacja będzie trwała dalej, ormianie urzują się zmuszeni sami się bronić przeciwko swym przeladowcom”.

Patryarcha zakończył swą rozmowę z W. Wezyrem, oświadczając mu, że nie poprzestanie na samym zamknięciu patryarchatu i kościołów, lecz urzują się zmuszonym odwołać się do opieki zagranicznej.  
W. Wezyr wysłuchał cierpliwie tych ubolewań i starał się spokojnie przybyłych, obiecując, że wszystkie środki będą przedsięwzięte, aby porządek i spokój zostały niabawem przywrócone i by kurdowie zostali przykładnie ukarani.

Druzowie, górcy mieszkający Libanu i Antilibanu, od niejakiego czasu zaczęli znowu dawać oznaki życia. W Sofar, miejscowości licznie uciążanej w czasie lata przez mieszkańców Bejruthu i przyjeżdżnych z Egiptu, tamtejszy posterunek wojskowy, liczący 20 milicjanów libańskich i 6-ciu oficerów, zaatakowany został przez niesfornych górali. Gdy załoga posterunku, odpierając rabusiów, zaczęła ich ostrzeliwać, na odgłos strzałów nadbiegła banda druzów, licząca od 300 do 400 ludzi, uzbrojonych od stóp do głów, powtórzyła atak na posterunek, a nawet ośmieliła się zaatakować tamtejszy wspaniały „Grand Hôtel” i żądać od gości grubego okupu.

Przestraszeni letnicy zabarykadowali się w hotelu i z okien jego zaczęli dawać strzały do oblegających druzów. Jednakże była chwila, gdy się zdawało że druzom uda się dostać do wnętrza hotelu i podpalić go. Obleganie trwało blisko 2 godziny i dopiero wezwana przez telefon z Bejruthu kawalerja rozproszyła rabusiów, którzy pierzchnęli w górę.

Jak słyszałem od prokuratora oo. Jezuitów, rezydującego w Konstantynopolu — wyżej wzmiankowany atak był tylko *ballon d'essai* i można się spodziewać w krótkim czasie ogólnego powstania wszystkich szczeplów górskich zamieszkałych w Libanie i jego hinterlandzie.

Wrzenie umysłów w Albanji jeszcze nie zupełnie przycichło. Jak się zdaje, albańczycy zajęli stanowisko wyczekujące i po wyborach do przyszłego parlamentu znowu dadzą znać o sobie. Jeżeli komitet związku „Jedność i postęp” odniesie zwycięstwo przy nadchodzących wyborach i co jest więcej niż pewnem, to albańczycy zapewne znowu powstaną.

Z tego powodu tutejszy, opozycyjny „Tanzimmat” pisze: „Jeżeli związkowcy odniosą zwycięstwo przy nadchodzących wyborach, czyż albańczycy i ci, co podobnie jak oni myślą, przystąpią do, jako fakt dokonany, t. j. jako wyrok narodowy? Albo czy zaprzeczą temu, jako owocowi intrzy funkcjonarjuszów, pozostawionych przez rząd na zajmowanych przez nich stanowiskach? Kwestja ta jest bardzo poważna — dodaje wzmiankowany organ — i wymaga odpowiedzi. Jeżeli albańczycy i ich popleczeni odrzucą ten rezultat wyborów i chwycą za broń, czyż rząd zechce ich pokonać, przeciwstawiając im stronnictwa przeciwne? Jeżeli zaś rząd odwoła się do tej ostatniości, czyż nawet można będzie sobie imaginować, że ojezyna otomańska w podobnej sytuacji, w jakiej dziś my się znajdujemy, będzie w stanie wytrwać wbrew temu niesześciu wewnętrznemu i czy Macedonia przy nas pozostanie?”

Takim rozważaniem oddaje się organ opozycji i można śmiało powiedzieć, że się bardzo zdrowo zapamiętuje na rzeczy.

Jak telegrafują z Sofji do dzienników tutejszych — przekonanie tam, że wojna jest niennikniona, z każdym dniem wzrasta. Mówią już o niej, jako o rzeczy pewnej i bardzo

blizkiej. Nawet liczni korespondenci wielkich dzienników europejskich przybyli już do Sofji.

Propozycja hr. Berchtolda dołala oliwy do ognia.  
Wiece na korzyść wojny, które się odbyły jednocześnie w Białogrodzie i w Sofji, podniosły na duchu nawet i pokojowo usposobionych bulgarów. Opinia publiczna nadzwyczaj sprzyja myśli o wspólnej akcji bulgarów, serbów i czarnogórców. W sferach dyplomatycznych są wszystkie tego przekonania, że gabinet Gieszowa „pracuje” energicznie w tym kierunku.

Słyszałem w Konstantynopolu w legacji bulgarskiej, a także od funkcjonarjuszów egzarchatu bulgarskiego — że wojna pomiędzy Turcją i Bulgarią jest nienniknioną i stała się tylko kwestja dni.  
Jak pisze dziennik „Utro”, wychodzący w Sofji, Bulgaria miała być wezwana przez wielkie mocarstwa europejskie, by zechciała wyjawic swe żądania *minimalne* (!!) i na ostatnim posiedzeniu gabinetu sofjskiego debatowano jakoby jedynie w tej kwestji i zdecydowano odpowiedzieć mocarstwom, by art. 23 Kongresu berlińskiego został w życie wprowadzony, t. j. by statut organiczny autonomji dla Macedonii został natychmiast opracowany i zastosowany.

Według półurzędowego organu „Dnebnik” — jeżeli kwestja macedońska nie zostanie rozstrzygnięta w drodze dyplomatycznej, to wkrótce zostanie ona rozstrzygnięta orężem.  
Choć sfer słyry urzędowe i sam car Ferdynand są pokojowo usposobione, to pod naciskiem opinji publicznej będą zmuszone ustąpić i wojnę wypowiedzieć.

Zeby powziąć należyte pojęcie o paru dni wojny ze strony komitetów rewolucyjnych macedońskich, mających swe siedziby w Sofji, trzeba tu wspomnieć, że wręczony został przez te ostatnie carowi Ferdynandowi adres, kończący się tymi słowy: „Jeżeli Królewaska Mość nie chce się liczyć z opinją publiczną, to na dworek kolejowym stoi gotowy pociąg”.

Co się tyczy Czarnogórców, to musimy powiedzieć, że stoją przy „sfinksie”.

Choć król Mikołaj oświadczył urzędowo w Podgoricy, dokąd przybył osobieście w towarzystwie rosyjskiego *attaché* wojskowego, że *wojny nie będzie* i że wszyscy mogą jaknajspokojniej powrócić do swych zajęć, W. Porta, trzymając się starożymskiego przysłowia: „si vis pacem, para bellum”, uznała za stosowne wzmocnić załogi w wylądach Szkodzkim i Kossowskim.

Donoszą przytem ze Szkodry (Skutari) że ludność z pogranicza czarnogórczego, a mianowicie 4,000 malisorów i albańczyków prawosławni, wszyscy poddani tureccy, ze szczeplów Szala, Szosza, Szkreli, Gruda, Gussinje i Krani (nazwiska czysto słowiańskie) otrzymali karabiny, amunicję i również pieniądze od Czarnogórców. Tu mimowolnie nasuwa się pytanie, czy to rozdawanie broni nie stoi w sprzeczności z oświadczeniem pokojowem króla Mikołaja. Lecz albańczycy z północnej Albanji dali do zrozumienia Czarnej Górze, że ich 60,000 uzbrojonych w karabiny Mausem'a (rozład je rząd turecki) gotowi są bronić swej ojczyzny i że Czarnogórze powinno porzucić wszelkie myśli o wojnie... To miało zrobić wielkie wrażenie w Czarnogórze, gdzie zresztą obawiają się więcej albańczyków, aniżeli tureków.

Tureckie ministerjum wojny, wobec sytuacji powyżej opisanej wezwalo pod broń 56 batalionów rezerwowych (rezewy) z Anatolji t. j. więcej niż ćwierć miliona żołnierza, które będą stały wzdłuż kolei Anatoljskiej i w miarę potrzeby wysyłane do Macedonii i Albanji.  
Dr. Ismail-bej.

**Przed wyborami.**  
Rozwiązanie Dumy.  
(T. A. P.)  
Ukaz Najwyższy, wydany w Moskwie w dn. 29 bm. (11 września) i kontrasygnowany przez prezesa Ra-

dy ministrów, Kełocowa, nakazuje wobec upływu terminu pełnomocnictw posłów do Dumy: 1) rozwiązać Dumę państwową trzeciego powołania; 2) dokonać nowych wyborów do Dumy, począwszy od dn. 10 (23) września r. b. i 3) zwołać Dumę państwową w nowym składzie na d. 15 (28) listopada r. b.

### Balanusne wieści.

Korespondent nasz miński donosi: Jedno z pism tutejszych, oczywiście takie, które tylko i wyłącznie żyje prawdą i brzydki się wszelkim kłamstwem, bodaj że więcej aniżeli „inordkami”, zawiadomiło swych, nie tyle licznymi, ile ojcjalnymi czytelników, że polacy w sprawie wyborów do IV Izby weszli w porozumienie z żydami! Nawet ks. Hieronim Drucki-Lubecki przyjechał do Mińska w tym celu i nawiązał ośmne rokowania!

— A, ładnie bardzo, — mówi jeden z prawybórców polaków, spotkawszy księcia. — To książę wchodzi w kompromisy, działa — a my nawet nic o tem nie wiemy!  
— Górzej jeszcze, — odrzecz księże Hieronim. — bo ja sam dopiero dowiedziałem się o tych swoich krokach od kogoś, który wiadomości ośmne przeczytał przypadkowo!

### Zrzeczenie się kandydatury.

P. Ludwik Krzywicki ogłasza, że o mandat poselski do Dumy z Warszawy niema zamiaru się ubiegać i że robione mu propozycje postawienia swej kandydatury odrzucił.

### W Warszawskiej gminie żydowskiej.

„Nowa Gazeta” podaje: „Dowiadujemy się, że w różnych kolach przedstawiciel tutejszej gminy żydowskiej naradzono się nad sprawą wyboru do Dumy i że ogólne opinie wypadły w tym duchu, iż kandydatura żydowska nie powinna być stawiana, natomiast zaś popierać należy, kandydatury postępowe”.

### Duchowieństwo prawosławne.

Synod wydał podwładnemu duchowieństwu polecenie, aby w czasie wyborów nie wyłaczano się w kurje odrębne, lecz kierowano parafjanami w ścisłej z niemi łączności.

### „Swój do swego”.

Hasło „swój do swego”, hasło popierania własnego handlu i przemysłu rozlega się obecnie po całym obszarze ziem polskich. Wszędzie rozumiecie zaczynają, że dla wytworzenia siły narodowej należy podnieść zamożność narodu, otworzyć przed nim nowe źródła zarobku i nie dać się wyzyskiwać przez obcych. Sprawa ta w kraju naszym jest jeszcze ważniejsza, niż gdzieindziej. Większość dróg pracy jest dla nas zamknięta, rodzimy handel i przemysł są przeto jedynym może skutecznym sposobem zatrzymania na miejscu naszej młodzieży. Niestety, jednak, właśnie na Litwie sprawa ta mało jest dotąd rozumiana, jakkolwiek pisma polskie zwracały na nią niejednokrotnie uwagę.

Za zasługę „Gazety Codziennej” pozytujemy, że sprawy tej nie zapomnia i nawołuje czytelników przy każdej sposobności do popierania swoich. Świeżo np. zwróciła słuszną uwagę, że jedyna chrześcijańska owocarnia p. Ławńskiego, bardzo solidnie prowadzona przy ul. Wielkiej (Zamkowej), została zagrożona konkurencją, która się umieszcza tuż pod bokiem. „Gazeta Codzienna” nie poprzestaje jednak na sprawach poszczególnych i ogłasza obecnie konkurs, który, mamy nadzieję, przyniesie pożądany skutek. W Nr. 226 tego pisma czytamy: „Podnosimy myśl własnego konkursu na napisanie objętości jednogo arkusza druku broszury, w której autor powinien w przystępnym sposobie wykazać czytelnikom pożytek nasz wzajemny z popierania handlu swojskiego. Broszurka pod hasłem: „Swój do swego” ma wykazać: 1) Krótkość na tle historii ekonomicznej anemje naszej z braku u nas na Litwie i Polsce własnej sfery kupieckiej i fabrycznej. 2) Wyjaśnić stopniowe zubożenie narodu, który lekceważył solidarność handlową swego społeczeństwa. Tu mogą być przykłady obecne. 3) Zwrócić uwagę na te galęzie

przemysłu i handlu, które u nas najłatwiej i najprędzej mogą się rozwijać.

4) Wreszcie gorąco zachęcić ogół chrześcijański do popierania swoich.  
Za napisanie takiej broszury redakcja nasza ofiaruje 30 rubli autorowi, którego praca będzie odpowiadała warunkom powyższym, a którą grono uproszonych przez redakcję osób uzna za najtrafniejszą.

Broszura ta stanie się własnością wydawnictwa „Gazety Codziennej” i będzie najkniejszej rozpowszechnianą przez firmy chrześcijańskie u nas, jako dodatek do zakupów. W ten sposób, trafiając do rąk odbiorców towarów z firm chrześcijańskich, pójdzie ona w najdalsze zakątki, budząc myśl zbawczą popierania swoich.

Do konkursu naszego stanąć może każdy chrześcijanin bez różnicy narodowości, byleby znał potrzeby nasze ekonomiczne i głęboko w sercu swem odczuwał konieczność solidarności naszej i wzajemnej.

Czas do napisania broszury „Swój do swego” trwać będzie do 1 (14) listopada. Potem w ciągu tygodnia zostaną rozpatrzone nadesłane nam prace, a uznana za najlepszą otrzyma wyznaczone 30 rubli”.

### Konkurs zdobienia okien, balkonów, murów i ogrodów.

Zdobienie mieszkań nazewnątrz żywą roślinnością, jak wykazały oględziny tegoroczne, czyni dość szybkie u nas postępy. Gdy jeszcze 3 lata temu na palcach można było policzyć dekorowane okna i balkony, obecnie już prawie niema ulicy, gdzieby się nie spotykało mniej lub bardziej udatnych wysiłków. Wydelegowana przez Tow. Pomocnicze, komisja zanotowała przeszło 70 dekoracji godnych uwagi. Przytem nietylko pomnożyła się liczba ustronjonych okien i balkonów, ale również spozródzi się daję większa niż dawniej staranność o ogródki przed domami; przybyło też trochę zdobionych murów.  
W ruchu tym czynny udział wzięło miasto. Skwery i ogrody urządzilo nader estetycznie, przytem kwiatniki zmieniano zależnie od porę. Na uwagę zasługuje również dekoracja murów po Franciszkańskich i kaplicy „Suzinowskiej”. Jest to wyjątkowa u nas próba zdobienia żywą roślinnością architektury kościelnej, tak bardzo nadającej się do upiększeń tego rodzaju. Jak ładnie np. wygląda mur przy kościele św. Teresy, ustronjony girlandą żywych kwiatów. Jedynie gnina kalwińska uczyniła coś w tym kierunku, otaczając kościół swój t. zw. „murawą maurytańską”. Dużą staranność o grodnicy wykazuje również część przednia cmentarza ewangelickiego.

Z pośród instytucji publicznych, ujawniających dbałość zdobniczą, wyróżnia się, jak i lat poprzednich, Bank Ziemiński (bogato udekorowany balkon przy ul. Świętojerskiej), Tow. Wzajemnych ubezpieczeń (ul. Trocka), zarząd dworca kolejowego (dobrze utrzymany skwer). Lecznica Ginekologiczna (ul. Czysta), wreszcie klub Szlachecki, który bardzo pięknie utrzymuje swą rezydencję letnią. (Tu mimowolnie przychodzi na pamięć znajdujący się w sąsiedztwie ogród, teraz już niesłusznie „Botanicznym” zwany, w którym widzimy zupełne ignorowanie wymagań, stawianych dziś ogrodom).

Ogródki prywatne spotyka się coraz częściej zwłaszcza w dzielnicach, zabudowanych domami dla pojedynczych rodzin. Obfituje w nie zwłaszcza t. zw. „kolonia Bankowa” (na Rosie) i parcele na Zwierzynie. Właściciele t. zw. „kolonji Montwilowskiej” na Łukiszczach o tyle przynajmniej uwzględniłi wymagania estetyki, że murów nie wzniesli tuż przy chodniku, lecz pozostawili trochę miejsca wolnego dla roślinności, w niektórych wypadkach utrzymanej troskliwie. Ogródki ich zasługują na uwagę już choćby z tego względu, że udzielają się ulicy, miastu, podczas gdy inne w większości zazdrośnie kryją się przed oczyma przechodniów za brzydkiemi parkanami. Mimo to, zaznaczyć należy, iż nieraz za par-





co-wolochami, mieszkającymi w Macedonii, co gmatwa jeszcze bardziej kwestję macedońską.

Sytuacja Turcji jest w chwili obecnej rozpaczyliwa. Dużo ciekawych szczegółów o niej znajdzie czytelnik w korespondencji naszej z innym miejscem. Dodamy tu, że ostatnie wiadomości w coraz groźniejszych barwach malują anarchię, jaka się w Albanii szerzy. Turcja wydaje się bezsilna i bezradna i gotowa bodaj na wszelkie możliwe następstwa, by zapobiedz wybuchowi wojny, która łatwo przyjąłaby mogła rozmiar międzynarodowej i która niewątpliwie na szkodę tylko państwa otomańskiego byłaby wyszła. Ministrowie tureccy przyznają już, że rokowania pokojowe z Włochami się toczą. We wzmiankowanej wyżej rozmowie z korespondentem „Birz. Wied.“ minister spraw zagranicznych oświadczył, że rokowania te odbywają się zgrabnie w sposób nieurzędowy i że przebieg ich jest zadawalający. Przyznał dalej, że dwaj deputowani włoscy byli niedawno incognito w Konstantynopolu i dodał, że co do niektórych punktów trzeba było porozumieć się „półurzędowo“.

(Doniesienia telegraficzne). (T. A. P.)

Saloniki. W Doiranie w rynku eksplodowała maszyna piekielna. Wybuch spowodował śmierć 40 ludzi, a prócz tego 80 zostało poranionych. Ofiarami wybuchu są przeważnie tury.

Konstantynopol. Pomimo uspokajających zapewnień przedstawicieli państw bałkańskich, tutejsze sfery polityczne mocno są zaniepokojone wrogim nastrojem opinii publicznej na Balkanach i wzmagającym się wrzeniem a szczególnie rewolucyjną działalnością albańczyków i bułgarów, z którymi bezsilny rząd nie może sobie dać rady. Ostatni wybuch bomby w Salonikach połączone z beznami ofiarami oraz zupełną anarchią w Macedonii wywołują obawy nowych komplikacji.

Uskub. Ibrahim-pasza zakomunikował wodzom albańskim odpowiedź Porty na 14 punktów żądań albańczyków. Odpowiedź ta jest bardzo wymijająca. Wyłączając punkty dotyczące się powinności wojskowej, spraw militarnych, amnestii i szkół, wszystkie inne punkty poddane zostały pod obrady parlamentu. Albańczycy niezadowoleni.

Bukareszt. Z Budapesztu donoszą, że w czasie pobytu hr. Berchtolda w Sinai zdecydowano, w celu obrony

granicz morskiej, zwiększyć flotę rumuńską o osm torpedowców i dziesięć łodzi podwodnych. Prasa rumuńska godząc się na ideę podniesioną w prasie węgierskiej o konieczności wzmożenia wzajemnych stosunków Rumunów z Bułgarią, wyraża się dosyć sceptycznie o rzeczywistym istnieniu tego.

Konstantynopol. Były minister Dżawid, będący ostatecznie odpowiedzialnym redaktorem „Tanina“, oraz istotywny redaktor tej gazety Hussein-Dżachid, zajmujący stanowisko w zarządzie długów państwowych, wreszcie wie-redaktor Orchan, wyrokiem sądu wojennego skazani zostali na więzienie i aresztowani za zakłócenie spokoju publicznego artykułami alarmującymi.

Konstantynopol. Kongres komitetu „Jedność i postęp“ został zamknięty. Uchwalono przekształcić komitet na partię polityczną. Wybrano radę, złożoną z 21 członków pod przewodnictwem księcia egipskiego Saïda-Chalima paszy. Oprócz tego wybrano zarząd do którego powołano 5 osób: b. ministra Talaat-beja, walego wańskiego Ismaela Chalki, b. posła Midhata i członków komitetu centralnego Zia-beja i Sadri-beja. W skład rady weszli wszyscy eks-ministrowie, dwóch, chrześcijan i senator Bostani.

Konstantynopol. Zaarrestowanie redaktorów „Tanina“ uczyniło wielkie wrażenie.

Konstantynopol. Wielki wezyr obiecał delegatom partii „ngody liberalnej“ nadać Anatolii te same ustepstwa, które otrzymali albańczycy, a zwłaszcza przywilej odbywania powinności wojskowej w kraju rodzinnym.

TELEGRAMY

„Kurjera Litewskiego“. Telegramy Ag. Petersburskiej). Z dnia 30 sierpnia (12 września).

UROCZYSTOŚCI 1812 R. Moskwa. W dniu 29 b. m. (11 marca) w cerkwi Zbawiciela zostało w obecności Najwyższych osób odprawione nabożeństwo przez metropolitę moskiewskiego Włodzimierza. Na ulicach od Kremnia do cerkwi przez które przejeżdżały Najjaśniejsi Państwo stały szpalery wojska, uczące się młodzieży i publiczności. O godzinie 2 i pół na placach Cesarskim i Senatorskim odbył się Najwyższy przegląd uczniów szkół średnich, rzemieślniczych, miej-

skich, ziemskich i cerkiewno-parafjalnych. Na przeglądzie tym był obecny i Cesarzowie Następca Tronu. O godzinie 3 m. 30 Najjaśniejszy Pan z córkami zwiędził moskiewskie muzeum historyczne, gdzie znajduje się panorama bitwy pod Borodinem.

ZAMACH DYNAMITOWY. Taganrog. W osadzie Aleksiejewo-Lesnyskaja, w nocy, wysadzono zosił dynamitem dom właściciela kopalni Czeredniczenko. Wybuch zburzył dwie ściany, sufit i podłogi. Ranieni zostali Czeredniczenko i jego siostra.

KONGRES EUCHARYSTYCZNY. Wiedeń. Na pierwszym posiedzeniu kongresu eucharystycznego od czytane zostało breve papieskie, w którym zaleca się ludziom wierzącym zwracać szczególną uwagę na młodzież.

Wiedeń. We czwartek odbyło się posiedzenie poranne, nabożeństwa w kościołach. Cesarz i członkowie domu pańskiego przystąpili do komunii w kościele w Burgu.

NOWA PODRÓŻ HR. BERCHTOLDA.

Wiedeń. „Fremdenblatt“ donosi, że w październiku hr. Berchtold ma odbyć podróż do Włoch, gdzie przedstawi się królowi i spotka się z San Giuliano.

NOWY GABINET SERBSKI. Białogród. Podpisany został rezydent o utworzeniu nowego gabinetu staro-radikalnego w składzie następującym: Premier oraz minister spraw zagranicznych Pasic; finanse Paczu; sprawy wewnętrzne Proticz; wojna Putnik; rolnictwo Stojanowicz; oświata Luba Jowakowicz; roboty publiczne Jowa Jowanowicz, oraz minister sprawiedliwości Policzewicz.

POWÓDZ W RUMUNJI. Bukareszt. Wylew Seretu zatopił pola i winnice. Straty ogromne.

KATASTROFA W KOPALNI. Duisburg (nad Renem). Miał miejsce wybuch gazu w kopalni „Westen“. Pięciu robotników zostało zabitych na miejscu.

PODRÓŻ W. KSIĘCIA. Paryż. Wielki Książę Mikołaj Mikołajewicz spotykany był na dworze przez przedstawiciela prezydenta republiki, Poincaré'a i prefekta miasta. Publiczność witała W. Księcia entuzjastycznie. Zaraz po przyjeździe W. Książę wizytował prezydenta.

Paryż. Po 25 minutowej rozmowie z Fallieresem W. Książę złożył wizytę panu Fallieres'owej. Wieczorem W. Książę wydał obiad na cześć

oficerów armii, delegowanych do asystowania Księciu.

PODRÓŻ SAZONOWA. Londyn. Sazonow będzie przyjeżdżał w Balmoralu zaraz po powrocie pary monarszej z manewrów. Prawdopodobnie poseł rosyjski będzie towarzyszył Sazonowowi do Balmoralu. Grey będzie w Balmoralu razem z Sazonowem. Prawdopodobnie ministrowie wymienią tylko poglądy osobiste. Sazonow pojedzie do Balmoralu w dn. 10 (23) września.

WOJNA.

Zuara. Kapitan oddziału lotników wojskowych Monso, który wzmógł się z Trypolisu, zmuszony był opuścić się na terenie nieprzyjacielskim i został wzięty do niewoli przez Turków.

W CHINACH.

Mukden. Z powodu niezapłacenia żółtu zbuntowała się część garnizonu na przedmieściu południowym. Bunt został stłumiony.

Na szerokim świecie.

Kłeska deszczów z Niemiec południowych i zachodnich nadchodzi niepokojące wieści o niepokojach i burzach. Deszcz pada bez przerwy. Rzeki wzbierają, powodując wielkie powodzie. W całych Niemczech południowych straty już są olbrzymie. Rzeki wylewają w dalszym ciągu.

Cesarz i socjalista. Wilhelm II podczas pobytu w Zurychu odznał się podarunkiem — socjalistę. W eskorcie oficerów strzelców, która towarzyszyła powozowi cesarskiemu, znajdował się znany socjalista, dr. Enderli. Sprawował on też obowiązki komendanta straży w willi Rietberg, gdzie monarcha niemiecki zamieszkał. Wzamięn otrzymał upominek, w postaci złotej szpilki z inicjałami cesarza i drogiemi kamieniami. Dr. Enderli upominek ten przyjął.

Ze szkół francuskich. Szkoły rządowe masońskie we Francji nie cieszą się powodzeniem. Nawet dygnitarze masońscy kształcą czystokrotkę dzieci w szkołach katolickich.

Jako przykład typowy może posłużyć obwód Tournon. Jest tu 65 szkół katolickich prywatnych i tyleż masońskich rządowych. Pierwsze mają ogółem 3,602 uczniów, przeciętnie po 55 na każdą. Do szkół masońskich uczęszcza tylko 255 uczniów, t. j. przeciętnie po 4 do każdej, a w tej liczbie 8 szkół z 1 tylko uczniem. Rząd masoński nie szczędzi gro-

szą na najrozmaitsze ulepszenia dla swoich szkół, które prócz tego dają prawa państwowe. Ludność jednak naogół woli katolickie szkoły prywatne, jakkolwiek bez praw, ale za to ze zdrowym kierunkiem religijnym i moralnym.

O prawa kobiet. Z Londynu telegrafują, że w Balmoral cały hufiec kobiet, należący do ligi „Walka o prawa kobiece“ wtargnął do pałacu królewskiego, gdzie zdarto chorągwie królewskie, a na to miejsce zatknięto własne, oraz na murach postawiono mnóstwo napisów, przeważnie: „Dajcie prawa kobietom!“

Kongres „Związków robotniczych“ w Londynie. Obradujący obecnie kongres angielskich Związków robotniczych uchwałił rezolucję, że tygodniowy czas pracy z wliczeniem prauz na posilek ma wynosić 60 godzin, a minimalna płaca przy minimalnej 48-godzinnej pracy ma wynosić około 15 rubli. Inne rezolucje domagają się upaństwowienia kolei, kopalni węgla i rudy i własności gruntowej. Za posługiwaniem się środkami parlamentarnymi, a przeciw syndykalizmowi oświadczyła się poważna większość kongresu. Najważniejszą uchwałą kongresu było jednomyślne domaganie się ustawowo wprowadzonej i uregulowanej minimalnej płacy tygodniowej w wysokości 30 szylingów.

Kolej włoska w Trypolitanii. We środe otworzono w Trypolitanii pierwszą linię kolejową wybudowaną przez włochów na zajętem terytorium. Kolej prowadzi z Trypolisu do Zangzurru.

Katastrofa kolejowa. We wtorek wykołcił się pociąg pośpieszny w okolicach jeziora Evi w Pensylwanji. Zginęło 6 osób, a ciężkie rany odniosło 50.

Zaowu policja nowojorska. Na żądanie austriackiego generalnego konsula w Nowym Jorku policja przedsięwzięła zbadanie okoliczności zagadkowej śmierci austriackiej poddanej Róży Mieniszkiówny. Silne podejrzenie pada na jednego z wyższych urzędników policji nowojorskiej, Gibsona, który zgładził ją ze świata, aby zagarnąć jej majątek.

Mieniszkiówna utonęła na jeziorze, gdy w łodzi wraz z Gibsonem wypłynęła na spacer. Był to już drugi wypadek wypadnięcia z łodzi, ale pierwszym razem zarówno Gibson jak i Mieniszkiówna wskutek płytkości dna wyszli cało. Po śmierci Mieniszkiówny Gibson natychmiast przedstawił dokumenty rzekomo

zmarłej, zamieszkałej w Włocławku, który majątek wynosił 10 tysięcy dolarów, odziedziczonego po podjęciu co do niej sprawy sukcesyjnej, wyjaśniło się, że Mieniszkiówny zmarła już w 1907 i żadnych dokumentów wydawać nie mogła.

Sledztwo konsultatu włoskiego w Włocławku, że w pobliżu podobnych wypadków. Gibson przyjął swoje ofiary i zagarnął majątek.

Policja nowojorska nie chce mu dać ciecizki. Konsulat austriacki swoich agentów pilnuje go i w razie potrzeby udziela ciecizki.

Tajfun. Do „Riecz“ w Włocławku, że w pobliżu linia tajfun uszkodził mnóstwo łąk.

Dotychczas ustalono, że statków wojennych japońskich uszkodzonych, a jeden statek przy zatonął. Mnóstwo łodzi wyrzuciło na brzeg.

NA WPISY.

Nadeszła chwila dorocznego naszej o losy ubogiej, a przede wszystkim, która garnie się do niema dostatecznych funduszy na opłatę wpisowego.

Do wydania ofiar „Kurjera“ szają się wciąż strapieni próbą o zapomogę.

Niepodobna zadocsyć uczynnym tym próbom, jeśli nie będzie udzielona. Sprawy więc ofiar na naszym gorącym miłosierdziu broczymy czytelników, mających do młodzieży naszą nadzieję z powodu braku funduszy zamknięte źródłem wiedzy.

CENY ZBOŻA.

Table with 2 columns: Location (Berlin, Ryga) and Price (Pszenica, Owies, Jęczmień, etc.).

WICHTERLEGO w Prościejowie. SŁYNNY MŁOCARNIE CZESKIE fabryki. Wyróżniające się nadzwyczaj lekkim chodem, mocną i trwałą budową tudzież nader wielką wytrzymałością.

Polskie Biuro Leśne. Ks. ZDZISŁAW LUBOMIRSKI i S-ka. Warszawa, Żurawia № 22. Urządzenie gospodarstw leśnych, inspekcja i taksacja leśna.

Gabinet Tłomaczeń i PRZEPISYWANIA NA MASZYNE. Istniejący od r. 1905 w Warszawie przy ul. Ś-to Krzyżkiej № 30 (tel. 64-54).

ROZKŁAD POCIĄGÓW. Letni, od dnia 18 kwietnia (1 maja) 1912 r. Czas miejscowy. Odchodzą z Wilna. Przychodzą do Wilna.

Magazyn L. ZAŁKINDA, ul. Wielka 73, BĘDZIE OTWARTY. W sobotę 1-go września wieczorem

MAGGI. leczy tylko Maggi ego buljon w kostkach gdyż ten jest przedziwniejszy! Czekolada „DELIKATES“ tańsza i LEPSZA od zagranicznej w magazynach detalicznych T-wa A.K. „WIKTORJA“.

Kursy Pedagogiczne dla kobiet Leonji Rudzkiej w Warszawie. Kurs 2-letni. Wykłady rozpoczyna się 15-go września. Program i zapłaty kandydatek na 1912/13 rok szkolny w Kancelarji Kursów: Zielna 13. 52296

7-klasowa Szkoła Handlowa Żeńska z klasami wstępnymi i pensjonatem T. RACZKOWSKIEJ w Warszawie, Marszałkowska № 80. Telefon 191-40. Szkoła daje ogólne wszechstronne wykształcenie oraz niezbędne wiadomości handlowe. Warunki higieniczne mają szerokie zastosowanie. Staly lekarz. Zapisz uczenie od dn. 25 sierpnia. Egzamin wstępny d. 2, 3 i 4 września. Lekcje rozpoczyna się dn. 5 września.

OGŁOSZENIA. Nauka i wychowanie. Akompanjuje. Lekcje muzyki. Matematyka. Interes handl. Do oddania. Majątek. Mieszkania. Różne. Buraki pastewne. Mapa Litwy.